

Maciej Trąbski

ORCID: 0000-0003-4699-7697

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

***Esprit de corps* kawalerii Królestwa Polskiego (1815–1831)**

***Esprit de Corps* in the Cavalry of the Kingdom of Poland (1815–1831)**

Abstrakt

Esprit de corps jest niezwykle ciekawym tematem badawczym, gdyż związany jest z grupową samoświadomością żołnierzy danego oddziału lub niekiedy nawet całej formacji. Poczucie wyjątkowości, elitarności oraz duma z przeszłości miały i mają nadal bardzo duże znaczenie zarówno w procesie wyszkolenia, jak i w utrzymaniu wysokiej wartości bojowej w czasie działań wojennych. Należy jednak zwrócić uwagę, że „duch korpusu” wykształca się najczęściej w trudnych sytuacjach – „wypala w ogniu walki”. Oczywiście w dłuższej perspektywie czasu możliwe jest również wykształcenie takiej wspólnoty w warunkach służby pokojowej, zwłaszcza przez charyzmatycznych dowódców. W artykule zaprezentowany został *esprit de corps* kawalerii polskiej z czasów konstytucyjnego Królestwa Polskiego i powstania listopadowego. W wyniku analizy materiałów źródłowych, przede wszystkim pamiętnikarskich, a także na podstawie wcześniejszych badań źródeł archiwalnych, wysnuty został wniosek o kształtowaniu się w latach 1815–1831 wspólnoty emocjonalnej w ramach korpusu kawalerii, w obu formacjach jazdy (strzelców konnych i ułanów) oraz w poszczególnych pułkach. Należy zauważyć, że do czasu wybuchu powstania listopadowego proces ten był utrudniony z powodu wcześniejszego rozformowania oddziałów

armii Księstwa Warszawskiego i polskich oddziałów armii Cesarstwa Francuskiego (na przełomie 1814 i 1815 roku), a także ze względu na ścisłe przestrzeganie regulaminów. W związku z tym ogólnokawalerski *esprit de corps* w tym czasie przejawiał się przede wszystkim poprzez kultywowanie i propagowanie pamięci o wydarzeniach z epoki napoleońskiej. Silny impuls w kierunku budowy „ducha korpusu” pojawił się po Nocy Listopadowej i podczas działań wojennych przeciwko armii rosyjskiej, w czasie których kawaleria niejednokrotnie się odznaczała. Chociaż w wyniku klęski powstania listopadowego proces ten został przerwany, tym niemniej stał się jedną z części składowych *esprit de corps* kawalerii II Rzeczypospolitej.

Słowa kluczowe: *esprit de corps*, kawaleria, Wojsko Polskie, Królestwo Polskie, powstanie listopadowe

Abstract

Esprit de corps is an extremely interesting research topic, as it is related to the group self-awareness of the soldiers in a given unit or sometimes even in the entire formation. A sense of uniqueness, elitism and pride in the past have been of great importance both in the training process and in maintaining high combat value in the face of battle. However, it should be noted that the “spirit of the corps” most often develops in difficult situations – it is “forged in the heat of battle”. Of course, in the long run, it is also possible to educate such a community in the conditions of peace service, especially by charismatic commanders. The article describes the *esprit de corps* of the Polish cavalry from the times of the constitutional Kingdom of Poland and the November Uprising. As a result of the source material analysis, which was mainly based on memoirs and the previous archival research, the conclusion was drawn that in the years 1815-1831 an emotional community was formed within the cavalry corps, in both cavalry formations (the mounted riflemen and lancers) as well as in the individual regiments. It should be noted that until the outbreak of the November Uprising, the spirit-building process was hampered by the prior disbandment of the army of the Duchy of Warsaw and the Polish army units of the French Empire (at the turn of 1814 and 1815), and, in addition, due to the strict adherence to regulations. Consequently, the general cavalry *esprit de corps* at that time manifested itself primarily through cultivating and disseminating the memories of the events of the Napoleonic era. A strong impulse to build a “spirit of the corps” emerged after the November Night and during the combat with the Russian army, in the course of which the cavalry often distinguished itself. And even though the defeat of the November Uprising disrupted this process, it still became one of the constituent parts of the *esprit de corps* in the cavalry of the Second Polish Republic.

Keywords: *Esprit de corps*, cavalry, Polish Army, the Kingdom of Poland, November Uprising

Esprit de corps („duch korpusu”) można zdefiniować jako wspólnotę emocjonalną, wyrażającą się poprzez identyfikację, lojalność i szacunek żołnierzy dla oddziału lub formacji, w której pełnią lub pełnili służbę. Najczęściej manifestuje się poprzez kultywowanie historii, tradycji i specyficznych obyczajów, a przede wszystkim okazywanie dumy z przynależności do danej grupy. Owo poczucie tożsamości ułatwia wyszkolenie i utrzymanie dyscypliny w oddziałach, bez konieczności odwoływania się do regulaminowych środków przymusu. Natomiast w warunkach wojennych ma istotne przełożenie na wysokie morale i wartość bojową żołnierzy. Należy podkreślić, że *esprit de corps* jest z natury zjawiskiem zbiorowym, które można odnieść tylko do samej grupy, nie zaś indywidualnym¹.

Częścią konstruktu „tożsamość / lojalność / *esprit de corps*” jest emocjonalna koncepcja dumy wynikającej z „bycia najlepszym”, oparta na wspólnych doświadczeniach, zwłaszcza z czasów wojny, które wewnętrznie spajają daną grupę. Samo pojęcie *esprit de corps* wiąże się często z osobą Napoleona Bonapartego, który jako pierwszy miał na dużą skalę wykorzystywać emocjonalną więź żołnierzy z danym pułkiem². Jednakże idea „ducha korpusu”, jak i korzyści z nią związane, znane były już wcześniej – w epoce nowożytnej kształtował się wraz z pierwszymi stałymi oddziałami, funkcjonującymi nie tylko w czasie wojny, ale utrzymywanymi również w czasie pokoju³. Współcześnie najlepszym przykładem, najczęściej przywoływanym, jest *esprit de corps* Korpusu Piechoty Morskiej USA czy wojsk powietrzno-desantowych wielu krajów. Jak to jednak wyglądało w realiach armii Królestwa Polskiego (1815–1831), na przykładzie kawalerii?

-
- 1 b.a., *Leadership in Action: A Text for U.S. Marine Corps Junior ROTC* (Quantico: Reserve Liaison and Training Branch, Education Center Marine Corps Development and Education Command Marine Corps Base, 1974), 37–38.
 - 2 Szerzej: John A. Lynn, „Toward an Army of Honor: The Moral Evolution of the French Army, 1789–1815”, *French Historical Studies*, 16/1 (1989): 163–166.
 - 3 Przykładem mogą być hiszpańskie *tercios*, których żołnierze w 1. poł. XVI w. uznawani byli za wzór honoru, lojalności i dyscypliny wojskowej. *Vide*: Ignacio J.N. López, Gerry Embleton, *The Spanish Tercios 1536–1704* (Oxford: Osprey Publishing 2012), 21. Można przy tej okazji odnotować, że niekiedy *esprit de corps* postrzegany był jako zagrożenie dla jedności armii – mowa tu o francuskich jakobinach obawiających się przywiązania przedrewolucyjnych żołnierzy do ich oficerów pochodzenia szlacheckiego. *Vide*: Camille Rousset, *Les Volontaires, 1791–1794* (Paris: Perrin, 1892), 198–199.

Należy mieć świadomość, że utrzymanie tradycji poszczególnych polskich oddziałów, a nawet całych formacji, w warunkach przełomu XVIII i XIX wieku, było bardzo trudne. W tym okresie kilkakrotnie dochodziło do przerywania ciągłości ich funkcjonowania w wyniku wydarzeń politycznych – III rozbioru, postanowień pokoju z Luneville, a na koniec upadku Cesarza Francuzów Napoleona I i przejęcia Księstwa Warszawskiego przez cesarza Rosji Aleksandra I. Za każdym razem, począwszy od 1797 roku, oddziały polskie były „odtworzane” w odmiennych uwarunkowaniach ideologicznych, co przekładało się na dążenie decydentów do zerwania z ich poprzednią tradycją. Doskonale widać to na przykładzie pułków, które walczyły pod sztandarami Napoleona – chociaż Aleksander I zezwolił na ich powrót do kraju, to na przełomie 1814 i 1815 roku wszystkie zostały rozformowane, a na ich miejsce powołano nowe⁴. Powód takiej decyzji wydaje się oczywisty – armia Królestwa Polskiego miała być związana z dynastią Romanowów, a nie z tradycją napoleońską.

Z drugiej jednak strony, wybór oficerów do nowych oddziałów pozostawiono w rękach polskiej generalicji, członków Komitetu Organizacyjnego Wojskowego. To oni wskazali dowódców dywizji i pułków oraz oddziałów równorzędnych. Natomiast dobór oficerów szczebla średniego i niższego pozostawiono dowódcom pułków i oddziałów równorzędnych. Oczywiście, ostateczna decyzja o zatwierdzeniu kandydatur należała do wielkiego księcia Konstantego, który już w latach 1814–1815 oficjalnie stał na czele Wojska Polskiego⁵.

W efekcie tego kadra przyszłego Pułku Strzelców Konnych Gwardii Królewsko-Polskiej w większości wywodziła się z polskich oddziałów gwardii napoleońskiej: 1. Regimentu Szwoleżerów-Lansjerów i 3. Regimentu Eklererów. Służyli w nich płk Wincenty Szeptycki, ppłk Józef Załuski i ppłk Benedykt Zielonka, dziewięciu oficerów młodszych oraz wielu podoficerów i żołnierzy. Znaczący procent korpusu oficerskiego stanowili

4 Należy dodać, że 13 IV 1814 r. gen. Michał Sokolnicki i płk Józef Szymanowski, wysłannicy gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, przedstawili cesarzowi Aleksandrowi I prośbę dotyczącą m.in. utrzymania dotychczasowych jednostek i barw narodowych. Cesarz zgadzając się na większość postulatów, w tym przede wszystkim na powrót oddziałów w jednym korpusie, miał jednak zastrzec, że liczebność przyszłej polskiej armii dostosowana będzie do możliwości budżetowych. Biorąc pod uwagę kłopoty z lat Księstwa Warszawskiego, wysłannicy mogli się więc spodziewać redukcji liczby jednostek. *Vide*: Maciej Trąbski, *Armia wielkiego księcia Konstantego. Wyszukanie i dyscyplina Wojska Polskiego w latach 1815–1830* (Oświęcim: Wyd. Napoleon V, 2013), 34 (tam bibliografia dotycząca powyższej kwestii).

5 Przykładowo gen. dyw. Wincenty Krasieński starał się umieścić w szeregach przyszłej gwardii jak najwięcej swoich byłych podkomendnych. Szerzej: Maciej Trąbski, *Kawaleria Królestwa Polskiego 1815–1830* (Warszawa: Wyd. DiG, 2010), 220–222.

również kombatanci z byłego Pułku 5. Strzelców Konnych, w którym wcześniej służyli m.in.: gen. bryg. Zygmunt Kurnatowski, płk Tomasz Siemiątkowski i ppłk Bonifacy Jagmin⁶.

Żołnierze wstępujący w szeregi szwadronów instrukcyjnych/wzorcowych zdawali sobie sprawę z elitarności formacji – już na samym początku obiecywano im, iż staną się one gwardią króla polskiego⁷. Pozwoliło to zebrać naprawdę elitarny korpus oficerski. Najlepiej świadczy o tym liczba uhonorowanych Orderem *Virtuti Militari* i Legią Honorową. Spośród 69 oficerów, którzy od lutego do czerwca 1815 roku znaleźli się w szeregach szwadronów, które dwa lata później przeformowano w Pułk Strzelców Konnych Gwardii Królewsko-Polskiej, 18 odznaczonych było krzyżami polskimi i aż 38 francuskimi⁸.

Kadry pułków kawalerii liniowej wywodziły się, co prawda, z różnych jednostek Księstwa Warszawskiego, jednakże podobnie jak w Pułku Strzelców Konnych Gwardii dzięki przywilejowi udzielonemu przez cesarza również pułkownicy z linii mogli wybrać do oddziałów swoich byłych podkomendnych. W ten sposób początkowo udało się w większości z nich zachować zręby dawnych jednostek. Najlepszym tego przykładem był Pułk 4. Ułanów, którego dowództwo zostało powierzone płk. Janowi Hipolitowi Kozietulskiemu. Oficer ten służył w 1. Regimentie Szwoleżerów-Lansjerów Gwardii, a następnie w grudniu 1813 roku objął dowództwo 3. Regimentu Eklererów Gwardii. Z kolei zastępcą dowódcy został ppłk Andrzej Ruttie – oficer służący od maja 1808 do stycznia 1813 roku w 7. Regimentie Szwoleżerów-Lansjerów Nadwiślańskich⁹. To właśnie z tych oddziałów pochodzili oficerowie, którzy Rozkazem Dziennym z 13 lutego 1815 roku zostali przydzieleni do Pułku 4. Ułanów. Spośród trzech majorów Wincenty Radzyński służył w 1. Regimentie Szwoleżerów-Lansjerów (1807–1809), Antoni Pruszek w Regimentie Nadwiślańskim, a Adam

6 Mirosław Filipiak, „Z pól bitewnych na plac Saski. Pułk Strzelców Konnych Gwardii Królewsko-Polskiej (1815–1831)”, w *Elita jazdy polskiej*, red. Michał Karpowicz, Mirosław Filipiak, (Warszawa: Dom Wydawniczy Bellona, 1995), 93–94; M. Trąbski, *Kawaleria*, s. 111–112. Wielu oficerów szwadronów instrukcyjnych w 1814 r. służyło też w sformowanych we Francji pułkach ułanów. *Vide: Lista imienna ludzi dawniej 1. pułku ułanów przedstawionych do szwadronów wzorcowych strzelców konnych*, MWP, Teki Wojska Królestwa Polskiego, sygn. 34926 MW.

7 Józef Załuski, *Wspomnienia*, oprac. Anna Palarczykowa (Kraków: Wyd. Literackie, 1976), 313.

8 *Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego, 1817* (Warszawa [b.d.w.]), 53–57; Filipiak, *Z pól bitewnych*, 92–93; Trąbski, *Kawaleria*, 111–112.

9 Kampanie 1813 i 1814 r. ppłk A. Ruttie odbył jako oficer liniowy francuskiego 26. Reg. S.K. *Vide: Robert Bielecki, Słownik Biograficzny Oficerów Powstania Listopadowego*, t. III L–R, (Warszawa: Wyd. Trio, 1998), 419.

Jaraczewski w obu jednostkach (najpierw w R. Szwol. Gw., a następnie R. Szwol.-Lans. Nadwiś.)¹⁰. Także wśród młodszych oficerów dominowali żołnierze Wielkiej Armii. Na czternastu kapitanów ośmiu służyło w Regimentie Szwoleżerów Gwardii, pięciu – w Regimentie Nadwiślańskim i tylko jeden wywodził się z armii Księstwa Warszawskiego, na siedemnastu poruczników aż dziesięciu wywodziło się z 1. Regimentu Szwoleżerów-Lansjerów Gwardii i czterech – z 7. Regimentu Szwoleżerów-Lansjerów Nadwiślańskich, a na dwudziestu dwóch podporuczników trzynastu służyło wcześniej w 1. Regimentie Szwoleżerów-Lansjerów Gwardii, pięciu – w 3. Regimentie Eklererów Gwardii i trzech – w 7. Regimentie Szwoleżerów-Lansjerów Nadwiślańskich¹¹.

Innym przykładem takiej polityki kadrowej był skład Pułku 2. Ułanów. Dowódcą tej jednostki został Józef Dwernicki – oficer służący w latach 1809–1813 w Pułku 15. Ułanów, a w trakcie kampanii saskiej w Pułku 8. Ułanów. Po reorganizacji w Sedanie (w styczniu 1814 r.) formalnie dowodził Pułkiem Krakusów. Z tych też trzech jednostek pochodziła większość oficerów Pułku 2. Ułanów, którzy w lutym 1815 roku dostali powołanie do odtworzonego Wojska Polskiego¹². Podobnie było w Pułku 1. Strzelców Konnych, gdzie służyli oficerowie i żołnierze z byłego Pułku 8. Ułanów¹³. W innych pułkach kawalerii procent oficerów służących wcześniej z dowódcą jednostki był mniejszy, ale zauważalny. Należy jednak pamiętać, że do 1814 roku funkcjonowało łącznie 28 pułków jazdy (zarówno Księstwa Warszawskiego, jak i na żołdzie francuskim), a od 1817 roku było ich tylko 9, tym samym nie było możliwości, aby nowe oddziały miały skład monogeniczny. To zaś skutkowało porzuceniem dawnych tradycji pułkowych i kształtowanie nowych od 1815 roku.

Nie oznaczało to jednak zapomnienia – odrzucenia przeszłości napoleońskiej. Ta kulturowana była przez weteranów, ale poza oficjalnym obiegim – w czasie spotkań towarzyskich. Dając wiarę pamiętnikom, oficerowie goszcząc w dworkach szlacheckich, a podoficerowie po służbie w karczmach i szynkach, często wspominali dawne boje, czyny własne i zbiorowe, głosili chwałę ks. Józefa i Napoleona. To zaś miało wpływ na niesłabnący urok wojska, a szczególnie pułków konnych w tej części

10 *Ibidem*, 339; idem, *Szwoleżerowie gwardii* (Warszawa: MON, 1996), 379. Radzymiński od 1810 r. służył w P. 16. Uł.

11 Trąbski, *Kawaleria*, 112–113.

12 *Ibidem*, 113.

13 Biblioteka Zakładu Naukowego im. Ossolińskich, rkps 7977/II *Pamiętników majora Antoniego Rozwadowskiego część druga 1814–1818*, k. 1; Tomasz Strzeżek, *Kawaleria Królestwa Polskiego w powstaniu listopadowym – mobilizacja i podstawy funkcjonowania w wojnie*, (Olsztyn: Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2006), 42.

społeczeństwa, która (jak to się często określa) miała wyrobione poglądy polityczne – innymi słowy: utożsamiała się z polsnością. Tym właśnie należy tłumaczyć licznych ochotników spośród młodzieży pochodzenia szlacheckiego (zarówno ze spauperyzowanej szlachty, jak i z arystokracji) oraz kształtującej się inteligencji, która zasilala lub aspirowała do pułków ułanów lub strzelców konnych. Dzięki temu przez 15 lat pokojowego funkcjonowania kawaleria Królestwa Polskiego, podobnie zresztą jak cała armia, nie miała problemów z wypełnieniem stanowisk oficerskich i podoficerskich, a raczej cierpiała na nadmiar chętnych – co stawia pod znakiem zapytania osławioną „brutalność” Naczelnego Wodza Wojska Polskiego¹⁴.

Jeśli chodzi o arystokratów służących w kawalerii, to ich obecność w oddziale mogła tworzyć niematerialne poczucie jego „wyjątkowości”, co wpływało na kształtowanie się *esprit de corps* danego pułku lub nawet całej formacji. Najwięcej służyło ich w pułku gwardii, byli to: płk Józef hr. Załuski, ppłk Tadeusz hr. Wyleżyński, kpt. Michał hr. Mycielski, ppor. Piotr hr. Komorowski czy ppor. Władysław hr. Zamoyski, przy czym z reguły oddelegowywano ich jako adiutantów do boku Naczelnego Wodza. Jednakże arystokraci służyli też w pułkach liniowych: w Pułku 2. Strzelców Konnych por. Przemysław hr. Potocki, w Pułku 3. Strzelców Konnych por. Henryk ks. Korybut Woroniecki i ppor. Jan ks. Giedroyc, w Pułku 1. Ułanów ppor. Władysław hr. Zamoyski (następnie przeniesiony do Pułku Strzelców Konnych Gwardii Królewsko-Polskiej), a w Pułku 2. Ułanów ppor. Borys ks. Czetwertyński¹⁵.

Z pojęciem *esprit de corps* często związany jest „sznyt” – wygląd i sposób bycia charakterystyczny dla danego pułku lub formacji. Pod względem tożsamości wojskowej zapewniał pewien stopień „identyfikacji” w obrębie korpusu, co przede wszystkim dotyczyło oficerów i podoficerów. W armii Królestwa Polskiego nie można było sobie jednak pozwolić na wprowadzanie zmian przy umundurowaniu, nawet w sytuacjach pozasłużbowych. Coś, co uchodziło w armii Księstwa Warszawskiego, było nie do pomyślenia dla wielkiego księcia Konstantego. Jego czujne oko szybko wykrywało nawet najdrobniejsze odstępstwa od regulaminowego wyglądu – np. modne wysokie halsztuki czy „karbowane” cholewy butów. Pozostawał więc „sznyt” sposobu bycia, postępowania¹⁶. Tutaj oczywiście można się odwołać do sławnego powiedzenia – „nie masz pana nad ułana”.

14 [Napoleon Sierawski], *Pamiętnik Napoleona Sierawskiego oficera konnego pułku gwardii za czasów w. ks. Konstantego* (Lwów: nakł. Gubrynowicza i Schmidta, 1907), 53; [W. Zamoyski], *Jenerał Zamoyski 1803–1868*, t. I 1803–1830, (Poznań: Biblioteka Kórnicka, 1910), 128–129, 160.

15 *Roczniki Wojskowe Królestwa Polskiego, 1817–1830* (Warszawa [b.d.w.]).

16 Trąbski, *Kawaleria*, 185–186.

Pamiętnikarze pozostawili, może niezbyt liczne i nie nazbyt szczegółowe, ale jednak jednobrzmiące przekazy, mówiące o hucznych przyjęciach organizowanych w sztabach 1. i 2. Pułku Ułanów. W kwaterze płk. Jana Tomickiego nieustannie były wznoszone toasty, a u płk. Józefa Dwernickiego był „salon towarzyski”, w którym pito szampana, grano w karty i bilarda, śpiewano, tańczono i dyskutowano. Jeden z pamiętnikarzy zapisał: „Hulanka szła po hulance ... [aż] wróble opuszczały gniazda na dachach, przestraszone strzałami szampana”¹⁷. Poza tym, jak mówiono, „bez ułanów nie było zabawy w okolicy”, więc kawalerzyści bywali zapraszani na bale, wesela, a nawet stypy¹⁸. Swoistym „świętem” w garnizonie było przybycie do jednostki nowego oficera. Niepisany prawem urzędującego on „bal”, którym wkupywał się do grona kadry oficerskiej¹⁹.

Tego typu postępowanie miało nadwyręzać budżet Pułku 2. Ułanów, jednakże podwładni nie wnosili skarg na lubianego komendanta – „oficerowie żyli ze swego lub z kredytu na rachunek Dwernickiego”, natomiast żołnierzy i ich konie żywiła miejscowa szlachta²⁰. Trudno z całą pewnością stwierdzić, czy pamiętnikarze rzetelnie przedstawili obraz tamtych czasów, ale jeżeli faktycznie tak było, mogło to świadczyć o wykształconym *esprit de corps* pułku.

Służba w kawalerii Królestwa Polskiego była jednak nie tylko ciekawa i prestiżowa, lecz wiązała się także z wieloma obowiązkami. Żołnierze musieli poświęcić dużo czasu na ćwiczenia, a także na utrzymanie w należytym stanie nie tylko munduru, oporządzenia i broni, ale również wierzchowców oraz stajen. Niewiele więc przesadzali werbownicy z pułków pieszych, którzy tak ją opisywali – „Szkapę chędoż na sznurwachu, stajnie zamiataj, noś na plecach z magazynu po półkorca owsa albo cetnarze siana, ciągnij wodę, rzemienie i żelaziwa czyść”²¹. Mimo to, tak jak już zaznaczyłem, nie brakowało chętnych do służby w jeździe. Jedynie młodzież o dużych aspiracjach, która marzyła o szybkiej promocji oficerskiej, musiała sprostać nieformalnym kryteriom finansowym. W dobrym tonie było, aby taki ochotnik wstępował do służby razem z prywatnym wierzchowcem – wówczas mógł liczyć na zaliczenie do

17 [Michał Czajkowski], *Pamiętniki Sadyka Paszy* (Lwów: Gubrynowicz i Schmidt, 1898), 115, 122; Ludwik Jabłonowski, *Pamiętniki*, oprac. Karol Lewicki, (Kraków: Wyd. Literackie, 1963), 165; [Ignacy A. Komorowski], *Wspomnienia podchorążego z czasów w. x. Konstantego* (Lwów: Nakładem redakcji „Gońca”, 1863), 4.

18 [Komorowski], *Wspomnienia*, 4–5.

19 [Zamoyski], *Jenerał Zamoyski*, 163–164, 167–168.

20 Trąbski, *Kawaleria*, 130, 367.

21 Wojciech Goczałkowski, *Wspomnienia lat ubiegłych*, t. I, (Kraków: nakładem autora, 1862) 61.

kategorii kadetów, co w niektórych pułkach zwalniało z bardziej uciążliwych obowiązków (choć trzeba zaznaczyć, że nie we wszystkich). Poza tym oficera powinno być stać na dotrzymywanie kroku kolegom z korpusu w „ułańskim życiu” – aby mniej majątni nie pozostawali na marginesie życia towarzyskiego, płk Dwernicki niektórym kandydatom do służby w jego pułku doradzał wybranie raczej strzelców konnych lub służbę w piechocie²².

Warto w tym miejscu odnotować, że kawaleria tradycyjnie „z góry” traktowała piechotę, a ułani tak samo strzelców konnych. Józef Mrozowski w pamiętniku odnotował często przytaczany żart. Mianowicie kiedy ułani mijali szasera zawsze się śmiali, mówiąc „szaser czego płaczesz?” i zaraz sami odpowiadali „bo mi ułan chleb zjadł”. Szaser wtedy najczęściej zaklął od wszystkich diabłów, a ułani na całe gardło się śmiali²³.

Obok poborowych i ochotników w pułkach znajdowali się żołnierze, którzy mieli już za sobą 10 lat służby, a mimo to zdecydowali się pozostać w wojsku. Wielu z nich rozpoczynało ją jeszcze w okresie wojen napoleońskich, a inni weszli do wojska Królestwa Polskiego w pierwszych latach po jego zorganizowaniu. Pozostawali w oddziałach z powodu zżycia się z towarzyszami broni oraz zapewne dlatego, iż nie bardzo wiedzieli, jak się odnaleźć w życiu cywilnym. Ponieważ wiarusi znali „na wylot” służbę garnizonową i polową, byli doskonałymi instruktorami i służyli pomocą przy szkoleniu rekrutów. Oprócz tego byli też wychowawcami, którzy poprzez opowieści „o cudach waleczności, o cesarzu Napoleonie i jego marszałkach [oraz] o ks. Józefie” kształtowali patriotyczną postawę wśród młodych żołnierzy. Dlatego dowódcy starali się zachęcić wysłużonych żołnierzy do pozostania w szeregach, dając im większy żołd, zezwalając na zawieranie małżeństw oraz przydzielając młodych żołnierzy, którzy wyręczał wiarusów np. w pracach stajennych²⁴.

Nie tylko z praktycznego punktu widzenia żołnierze z czasów napoleońskich byli pożądanymi przez dowódców, ale również dlatego, iż przysparzali pułkowi większego splendoru. „Stare wiarusy napoleończyki, o sumiastych wąsach, o licznych szramach na marsowych obliczach,

22 [Czajkowski], *Pamiętniki*, 116; Trąbski, *Kawaleria*, s. 292. Józef Mroziński stwierdzał, że „do konnych pułków zaciągali się zwykle ochotnicy majątniejsi” – *vide*: Józef Mroziński, „Uwagi urywkowe. Niektóre urywki z rewolucji 1830 przez naocznego świadka Generała Mrozińskiego”, w *Dzieła wszystkie*, t. II, do druku przygotowała Zofia Florczyk, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1987), 122.

23 Józef Mrozowski, „Pamiętnik Józefa Mrozowskiego z lat 1830–1848”, Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps 10084, k. 13v–14.

24 Goczałkowski, *Wspomnienia*, 95–96, 100–103; [Sierawski], *Pamiętnik*, 53; Strzeżek, *Kawaleria*, 42–43; Waclaw Tokarz, *Obrazy z dziejów Wojska Polskiego* (Warszawa: Wyd. M. Arcta, 1920), 61–62.

z krzyżami legii i wirtuti, z czapkami na samym uchu” oraz z dwoma lub trzema szewronami na lewym rękawie, byli ozdobą każdego oddziału²⁵.

Wracając do wpływu wojska na społeczeństwo, należy odnotować jego udział w uroczystościach kościelnych. Nie tylko w święta, ale w każdą niedzielę żołnierze obowiązkowo uczestniczyli w mszy świętej, w mundurach wyjściowych, całymi pododdziałami udając się do kościoła. Tego typu parady miały szczególne znaczenie w garnizonach prowincjonalnych, oddziałując na wzrost uczuć patriotycznych wśród ogółu obywateli, a zarazem popularyzowały wojsko, zachęcając tym samym do wstępowania w jego szeregi²⁶. Można zaryzykować twierdzenie, że ułani, umundurowani niemal ściśle według polskiej tradycji (odstępstwem były barwy pułkowe na czapkach), nieodmiennie wzbudzali wyższe uczucia wśród obserwatorów ich kościelnej parady²⁷.

Powstanie listopadowe potwierdziło szczególne miejsce kawalerii w strukturze Wojska Polskiego. Jego wybuch wyzwolił w wyrobionej politycznie części społeczeństwa polskiego (szlachcie, inteligencji i części mieszczaństwa) patriotyczny entuzjazm. Objawiało się to, obok ochotniczego zaciągu do istniejącej już formacji, inicjatywami wystawienia oddziału lub całego pułku kawalerii przez osoby prywatne (np. ordynata Konstantego hr. Zamoyskiego) lub zbiorowych fundatorów (rady lub komitety obywatelskie). W ciągu pierwszych dwóch miesięcy powstania pojawiły się aż 33 tego rodzaju projekty, a do końca jego trwania kolejnych 9. Należy podkreślić, że w inicjatywach mających na celu wystawienie oddziału do walki o niepodległość najczęściej pojawiała się właśnie kawaleria, uważana za broń narodową – zwłaszcza oddziały ułanów²⁸ i krakusów, które były najczęściej formowane. Z drugiej jednak strony,

25 Goczałkowski, *Wspomnienia*, 100; [Sierawski], *Pamiętnik*, 53.

26 Goczałkowski, *Wspomnienia*, 108; [Sierawski], *Pamiętnik*, 18; Waław Tokarz, *Armja Królestwa Polskiego (1815–1830)* (Piotrków: nakł. Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego, 1917), 147; Ewa M. Ziółek, „Duszpasterstwo w wojsku Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego i w powstaniu listopadowym”, w *Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich*, red. Jan Ziółek, (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2004), 181–182; Trąbski, *Kawaleria*, 366.

27 Z drugiej strony Napoleon Sierawski zaciągając się do Wojska Polskiego w 1825 r. w czasie rozmowy z w. ks. Konstantym wyraził chęć służenia w Pułku 4. Strzelców Konnych – zob. [Sierawski], *Pamiętnik*, 23–24.

28 Erazm Rozwadowski, od 1825 r. służący w PSK Gw., a na początku wojny polsko-rosyjskiej w trzecim dyonie 5. PSK przydzielonym do korpusu gen. Józefa Dwernickiego, po powrocie z Galicji do Królestwa Polskiego szukał możliwości wstąpienia do jednego z pułków ułańskich, okazało się jednak, że w żadnym nie było wolnego etatu. Zob. Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 7977/II, s. 49.

do początku lutego 1831 roku udało się wystawić na linię bojową jedynie 17 jednostek w sile od jednego do czterech szwadronów. W ciągu powstania kolejne oddziały zasilaly armię, część uzupełniona rekrutem dymowym, lecz do jego końca nie udało się sformować aż 18 z zaplanowanych oddziałów kawalerii²⁹. Powodem były trudności finansowe fundatorów (indywidualnych i zbiorowych), związane z wysokimi kosztami wystawienia oddziału kawalerii (umundurowanie, uzbrojenie, oporządzenie oraz wierzchowce) i z koniecznością utrzymania go do momentu wejścia na linię bojową. Problemem było również wywiązanie się z dostawy rekrutów i koni do poboru dymowego, od czego organizatorzy oddziałów ochotniczych nie byli zwolnieni³⁰.

Nowe oddziały miały różną wartość bojową, a czasami również morale, co wynikało z lepszego lub gorszego wyszkolenia i zdyscyplinowania, a to z kolei było pochodną kadry dowódczej i instruktorskiej, przydzielanej lub pozyskanej dla danego oddziału. Jednakże poczucie własnej wartości w oddziałach kawalerii było zazwyczaj wysokie, co udowodniały w kolejnych starciach z armią rosyjską, poczynając od bitwy pod Stoczkiem. Oczywiście znane są również przykłady upadku wartości bojowej oddziału, czy nawet załamania się w obliczu nieprzyjaciela, co zazwyczaj wynikało z przedłużającego się procesu jego organizacji, dotkliwych braków w wyposażeniu oraz elementarnych błędów w procesie wyszkolenia (młodzi żołnierze szkoleni przez niedoświadczonych oficerów)³¹. Dodać też należy, że incydenty związane z zachwianiem ducha bojowego oddziału miały też miejsce w pułkach starej formacji, czego przykładem może być Pułk 3. Strzelców Konnych, który utracił dowódcę (płk. Aleksandra Błędowskiego) w starciu z kozakami³² – oddział został jednak szybko doprowadzony do porządku przez ppłk. Franciszka Russyana³³.

Na koniec, aby opisać *esprit de corps* kawalerii czasu wojny polsko-rosyjskiej, posłużę się przykładem jednego z najbardziej elitarnych

29 Bronisław Rakowski, „Przygotowanie kawalerii polskiej do wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831 roku”, *Przegląd Kawaleryjski*, 7 (1930): 433–434; Strzeżek, *Kawaleria*, 141–146.

30 Maciej Trąbski, „Wstęp”, w *Budżet Wojska Polskiego z czasów powstania listopadowego*, oprac. Karolina Studnicka-Mariańczyk, Maciej Trąbski, (Częstochowa: Wyd. AJD, 2020), 31.

31 Strzeżek, *Kawaleria*, 205–208; Maciej Trąbski, „Dyscyplina w oddziałach Wojska Polskiego w czasie powstania listopadowego”, w *Na szlakach powstania listopadowego*, red. Norbert Kasperek, Andrzej Szmyt, (Olsztyn: Polskie Towarzystwo Historyczne, 2014), 39–40.

32 Należy jednak zaznaczyć, że okoliczności tego wypadku były nie do końca jasne, a jeden z jego opisów niejako usprawiedliwia polskich żołnierzy (niespodziewana salwa armatnia i gwałtowny atak przeważających liczebnie kozaków).

33 Trąbski, *Dyscyplina*, 42–43.

oddziałów, pułku byłej gwardii, czyli Pułku 5. Strzelców Konnych. Pomimo iż oddział ten w czasie Nocy Listopadowej znajdował się „po drugiej stronie barykady”, przede wszystkim ze względu na brak jakiegokolwiek informacji o powodach, dla jakich doszło w stolicy do „rewolucji”, a także przez wzgląd na złożoną przysięgę, po powrocie do Warszawy przetrwał bez szwanku dla morale konfrontację z „rewolucjonistami”³⁴. W czasie działań wojennych niezmiennie prezentował wysoki poziom, bez względu na to, czy chodziło o asekurację dział, szarżę na czworobok piechoty czy akcje z zakresu małej wojny³⁵. Czytelnym przykładem *esprit de corps* był zamiar wyzwania na pojedynki oficerów Pułku 3. Strzelców Pieszonych po tym, jak na pojedynki wyzwany został por. Napoleon Sierawski – wedle jego słów „wszyscy przeciwko wszystkim chcieli stawać, aby splantować piechotę”. Najlepiej zaś o omawianej postawie świadczyło odbudowanie po bitwie ostrołęckiej stanu wierzchowców, dzięki dobrowolnemu przekazaniu przez żołnierzy tego pułku oszczędności składanych przez nich od wielu lat w Banku Polskim.

O dobrym „duchu korpusu” kawalerii *en masse* świadczyły wydarzenia z ostatniego etapu wojny – smutnego marszu do granicy pruskiej. Otóż w porównaniu z piechotą, w kawalerii był niewielki procent oficerów podających się do dymisji i dezertów wśród podoficerów i szeregowych – lepiej pod tym względem wyglądała tylko artyleria³⁶.

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że w oddziałach polskiej kawalerii czasów konstytucyjnego Królestwa Polskiego i powstania listopadowego widać było przejawy *esprit de corps*, który wówczas stopniowo się kształtował. Niestety, kolejna klęska narodowa, spowodowana przez nierozważnie wywołane powstanie, skutkowałą reformowaniem oddziałów (w większości internowanych w Austrii i Prusach) oraz represjami ze strony zaborców. Tym samym niemożliwa była

34 Ignacy Kruszczyński, *Pamiętniki z roku 1830–1831 śp. generała Ignacego Habdank Kruszczyńskiego, byłego dowódcy 5-go pułku ułanów, podczas emigracji dowódcy dywizji lekkiej kawalerii w wojsku Belgijskiem*, wyd. Karolina z Kruszczyńskich Grabińska (Kraków: czcionkami drukarni A. Słomskiego, 1890), 10; [Sierawski], *Pamiętnik*, 87, 145–146; [Zamoyski], *Jenerał Zamoyski*, 413.

35 Mała wojna to ówczesne określenie działań zarówno o charakterze dywersyjnym („partyzanckim”) – m.in.: atakowanie odosobnionych posterunków, transportów zapotrzebnych, przechwytywanie kurierów; jak i mających na celu bezpośrednie wspieranie sił głównych (korpusu lub armii) – rozpoznanie oddziałów i pozycji nieprzyjaciela, ubezpieczenia obozu lub kolumny marszowej, eskorta transportów zaopatrzenia, wybieranie kontrybucji i zaopatrzenia na terenie „ziemi niczyjej”. Zob. Jacek Jędrzyński, „Mała wojna» w pruskiej myśli wojskowej 1815–1848”, *Zeszyty Naukowe WSO* 3/173 (2014): 44–46.

36 Norbert Kasperek, *Ostatnie chwile powstania listopadowego. Brodnica 1831* (Brodnica: Wyd. Littera, 2011), 91–93; Trąbski, *Dyscyplina*, 63–64.

kontynuacja tradycji poszczególnych pułków. Z drugiej jednak strony, w społeczeństwie polskim utrwaliło się przekonanie o narodowym charakterze kawalerii. Dla wielu osób, zwłaszcza o rozbudzonej świadomości narodowej, przez kolejne dziesięciolecia synonimem polskiego żołnierza był ułan lub krakus – to tego typu oddziały najlepiej przyciągały kolejnych ochotników w czasie Wiosny Ludów czy powstania styczniowego. Natomiast po odzyskaniu niepodległości wiele pułków kawalerii armii II Rzeczypospolitej nawiązywało do tradycji poszczególnych oddziałów z czasów powstania listopadowego poprzez barwy pułkowe, dodanie do nazwy pamięci o bitwie, w której się zasłużył, czy honorowe szefostwo bohaterów z tamtych lat – najlepszym tego przykładem był 2. Pułk Ułanów Grochowskich im. Generała Józefa Dwernickiego.

Bibliografia

Źródła

- Budżet Wojska Polskiego z czasów powstania listopadowego*, oprac. Karolina Studnicka-Mariańczyk, Maciej Trąbski, (Częstochowa: Wyd. AJD, 2020).
- Lista imienna ludzi dawniej 1. pułku ułanów przedstawionych do szwadronów wzorcowych strzelców konnych*, Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Teki Wojska Królestwa Polskiego, sygn. 34926 MW.
- Roczniki Wojskowe Królestwa Polskiego, 1817–1830* (Warszawa [b.d.w.]).

Pamiętniki

- Pamiętników majora Antoniego Rozwadowskiego część druga 1814–1818*, Biblioteka Zakładu Naukowego im. Ossolińskich, rkps 7977/II. [Czajkowski Michał], *Pamiętniki Sadyka Paszy* (Lwów: Gubrynowicz i Schmidt, 1898).
- Goczałkowski Wojciech, *Wspomnienia lat ubiegłych*, t. I, (Kraków: nakładem autora, 1862).
- Jabłonowski Ludwik, *Pamiętniki*, oprac. Karol Lewicki, (Kraków: Wyd. Literackie, 1963).
- [Komorowski Ignacy A.], *Wspomnienia podchorążego z czasów w. x. Konstantego* (Lwów: Nakładem redakcji „Gońca” 1863).
- Kruszewski Ignacy, *Pamiętniki z roku 1830–1831 śp. generała Ignacego Habdank Kruszewskiego, byłego dowódcy 5-go pułku ułanów, podczas emigracji dowódcy dywizji lekkiej kawalerii w wojsku Belgijskiem*, wyd. Karolina z Kruszewskich Grabiańska (Kraków: czcionkami drukarni A. Słomskiego, 1890).
- Mroziński Józef, „Uwagi urywkowe. Niektóre urywki z rewolucji 1830 przez naocznego świadka Generała Mrozińskiego”, w *Dzieła wszystkie*, t. II, do

- druku przygotowała Zofia Florczyk, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1987).
- Mrozowski Józef, „Pamiętnik Józefa Mrozowskiego z lat 1830–1848”, Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps 10084.
- Rozwadowski Erazm, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 7977/II.
- [Sierawski Napoleon], *Pamiętnik Napoleona Sierawskiego oficera konnego pułku gwardii za czasów w. ks. Konstantego* (Lwów: nakł. Gubrynowicza i Schmidta, 1907).
- Załuski Józef, *Wspomnienia*, oprac. Anna Palarczykowa (Kraków: Wyd. Literackie, 1976).
- [Zamoyski Władysław], *Jenerał Zamoyski 1803–1868*, t. I 1803–1830, (Poznań: Biblioteka Kórnicka, 1910).

Książki i monografie

- Bielecki Robert, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. III L–R, (Warszawa: Wyd. Trio, 1998).
- Filipiak Mirosław, „Z pól bitewnych na plac Saski. Pułk Strzelców Konnych Gwardii Królewsko-Polskiej (1815–1831)”, w *Elita jazdy polskiej*, red. Michał Karpowicz, Mirosław Filipiak, (Warszawa: Dom Wydawniczy Bellona, 1995).
- Kasperek Norbert, *Ostatnie chwile powstania listopadowego. Brodnica 1831* (Brodnica: Wyd. Littera, 2011).
- Leadership in Action: A Text for U.S. Marine Corps Junior ROTC*, 1974.
- López Ignacio J.N., *The Spanish Tercios 1536–1704* (Oxford: Osprey Publishing 2012).
- Rousset Camille, *Les Volontaires, 1791–1794*, (Paris: Perrin, 1892).
- Strzeżek Tomasz, *Kawaleria Królestwa Polskiego w powstaniu listopadowym – mobilizacja i podstawy funkcjonowania w wojnie*, (Olsztyn: Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2006).
- Tokarz Waław, *Armja Królestwa Polskiego (1815–1830)* (Piotrków: nakł. Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego, 1917).
- Tokarz Waław, *Obrazy z dziejów Wojska Polskiego* (Warszawa: Wyd. M. Arcta, 1920).
- Trąbski Maciej, *Armia wielkiego księcia Konstantego. Wyszkozenie i dyscyplina Wojska Polskiego w latach 1815–1830* (Oświęcim: Wyd. Napoleon V, 2013).
- Trąbski Maciej, „Dyscyplina w oddziałach Wojska Polskiego w czasie powstania listopadowego”, w *Na szlakach powstania listopadowego*, red. Norbert Kasperek, Andrzej Szmyt, (Olsztyn: Polskie Towarzystwo Historyczne, 2014).
- Trąbski Maciej, *Kawaleria Królestwa Polskiego 1815–1830* (Warszawa: Wyd. DiG, 2010).
- Ziółek Ewa M., „Duszpasterstwo w wojsku Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego i w powstaniu listopadowym”, w *Historia duszpasterstwa*

wojskowego na ziemiach polskich, red. Jan Ziółek, (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2004).

Czasopisma

Jędrysiak Jacek, „«Mała wojna» w pruskiej myśli wojskowej 1815–1848”, *Zeszyty Naukowe WSOWL* 3/173 (2014): 44–46.

Lynn John A., „Toward an Army of Honor: The Moral Evolution of the French Army, 1789–1815”, *French Historical Studies*, 16/1 (1989): 152–173.

Rakowski Bronisław, „Przygotowanie kawalerii polskiej do wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831 roku”, *Przegląd Kawaleryjski* 7 (1930): 433–434.